

## Na wakacjach w kraju...



Po kilkutygodniowym odpoczynku w kraju setki dzieci Polonii zagranicznej już za kilka dni wyjadą do Belgii, Francji, Anglii, Holandii, zaciągając na długą w pamięci wesoło spędzone wakacje oraz piękno ojczystego kraju.

Na zdjęciu: Po długiej wędrówce — odpoczynek na polanie pod Szyndzielnią (dzieci z Austrii, Belgii i Francji). CAF — fot. Seko

## Sądeckie gody

Stary Sącz przeżywał swoje uroczyste dni 17 i 18 VIII br. Wprawdzie zapowiedziane odznaczenia ze strony Rady Państwa nie nadeszły, żeby uczcić 700-lecie gody miasta, ale był telegram od przewodniczącego Rady Państwa, A. Zawadzkiego — zjawiał się minister Kultury i Sztuki, K. Kuryluk, przedstawiciel Min. Przem. Drobnoego i Rzemiosła, delegacja wielu miast, a nawet gromad. Specjalnie przybyła na jubileusz St. Sączu delegacja NRD z Górlitz, której przewodniczył doc. dr Fritz Schahne.

Na odświętnie udekorowanym, starym rynku w sobotę 17 bm., strażnik miejski w tradycyjnym (ale chyba tylko c. i k.) mundurze — wybebił sygnał otwarcia jubileuszu, po czym ogłosił rozpoczęcie uroczystości.

Program pierwszego dnia poświęcony był głównie sportowemu. Część imprez musiano jednak odwołać ze względu na ulewny deszcz. Na szczęście popołudniowe niebo okazało się łaskawsze dla wiekowego grodu — i główny punkt programu z apelem poległych i warła honorową przy grobach zasłużonych Staro sądeczan — mógł się odbyć normalnie. Uroczystości miały podniosły charakter. Wzięła w nich udział kompania honorowa KBW w tradycyjnych kapeluszach i pelerynach podhalańskich. Wieczorem, wokół Starego Sączu zapalili się olbrzymie ogniska na pobliskich wzgórzach.

Właściwe uroczystości przypadły na niedzielę 18 sierpnia. Znowu na rynku zgromadzili się tłumy. Salwa honorowa ze starych moździerzy przywitała wszystkie delegacje i gości, w tym wielu Sądcańców zamieszkałych poza swoim rodzinnym miastem. Moździerze były rzeczywistym historycznym, gdyż jeden z nich rozleciał się w kawałki podczas salwy, na szczęście bez groźniejszych następstw.

Przemawiali działacze, odczytano telegramy gratulacyjne, a imieniem rządu i własnym mównicą min. Kuryluk. Wyleciały pod niebo gołębie. Następnie dokonano odsłonięcia tablic pamiątkowych i otwarcia wystaw: rękodzieła i rzemiosła starsosądeckiego oraz wystawy malarskiej.

W czasie jubileuszowej sesji MRN, delegacje składały upominki i życzenia na ręce przewodniczącego MRN R. Cesarczyka.

W godzinach popołudniowych zorganizowano spotkanie rzemieślników St. Sączu z przedstawicielami

Min. Przem. Drobnoego i Rzemiosła, oraz prasą, podczas którego rzemieślnicy domagali się — wzorem swoich przodków sprzed 7 wieków — przywilejów, a po prostu: zdrowego rozwiązania problemu rzemiosła i rękodzieła na terenie miasta.

Tymczasem w lasku na Miejskiej Górze sądeczanie bawili się w ramach festynu, by później zapełnić ponownie rynek, gdzie wystawiono wielkie widowiska regionalne. „Staromiejskie zgrupowanie” opracowane przez M. Mikutę wykonał zespół amatorski ze St. Sączu. Wielkie zainteresowanie wzbudził występ zespołu regionalnego z Poświętrodzia, wsi związanej historycznie ze St. Sączem. „Poświętrodzkie wesele” zaprezentowało czysty autentyczny ludowy obyczaj, a zwłaszcza barwne i bogate stroje (kaftany) — nie spotykane w innych dzielnicach kraju. Publiczność długo oklaskiwała wykonawców — i jeszcze o północy miasteczko rozbrzmiewało świątecznym gwarem.

Na marginesie 700-lecia St. Sączu należy przypomnieć przemówienie na okolicznościowym obiedzie, które wygłosił min. Kuryluk. Powiedział on m. in., że Stary Sącz powinien stać się wzorem czystości i porządku dla innych miast. Jednocześnie poparł inicjatywę rozbudowy przemysłowej miasteczka niezależnie od jego charakteru zabytkowego. Również i goście z Górlitz podkreślali widoczną gospodarność MRN oraz nieprzemijający urok historycznych zabytków, które zdążyli zwiedzić i poznać.

Przyjmujemy, że spóźnione odznaczenia: dla miasta i jego troskliwych gospodarzy jednak nadejdą, zanim minie jubileuszowy nastrój w pięknym i zasługującym na sopolaryzowanie — starym grodzie Sądeczyzny!

JERZY BOBER

## VI Światowa Konferencja Nauczycielska w Warszawie

# Myślą przewodnią obrad będzie omówienie problemów wspólnych dla nauczycieli na całym świecie

## Międzynarodowe Centrum Studenckie w Sopocie rozpoczęło zajęcia

SOPOT (PAP)

19 bm. Inauguracyjnym wykładem profesora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie dr Henryka Kryńskiego — na temat polskiej drogi do socjalizmu, rozpoczęły się w Sopocie zajęcia Międzynarodowego Centrum Studenckiego. W centrum tym, którego organizatorem jest Rada Naczelna ZSP wraz z rektorem WSE w Sopocie, udział bierze kilkunastu studentów i młodych pracowników naukowych szkół akademickich Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Ekwadoru i Polski. Organizatorzy oczekują ponadto przybycia do Sopotu dalszych kilkunastu studentów z szeregu krajów, a m. in. Anglii, Finlandii, Brazylii, Chile, Boliwii, Tunisu i innych, którzy obecnie znajdują się w drodze z festiwalu w Moskwie do Polski.

Międzynarodowe Centrum Studenckie trwać będzie do 25 bm. włącznie. Na seminariach i dyskusjach, prowadzonych przez polskich naukowców-ekonomistów, studentów i młodzi pracownicy nauki uczeni zagranicznych zapoznają się z aktualnymi problemami politycznymi i ekonomicznymi naszego kraju. Uczestnicy tego międzynarodowego spotkania zwiędzą Wybrzeże, a niekiedy z nich wyjadą do innych miast Polski.

## KRONIKA DYPLOMATYCZNA

WARSZAWA (PAP)

19 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentyny w Polsce — Enrique Moss złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych — Adamowi Rapackiemu.

## Krajowe targi odzieżowe w Łodzi wywołały żywe zainteresowanie handlowców

ŁÓDŹ (PAP)

W Łodzi rozpoczęły się trzecie z kolei targi odzieżowe. Tym razem przemysł oferuje handlowi odzież na sezon wiosenno-letni 1958 r.

Na targach 45 fabryk przemysłu odzieżowego wystawiło ok. 2 tys. modeli ubiorów. Kontrahentami są przedstawiciele Wojewódzkiego Biura i Hurtowni Odzieżowych oraz wielki detaliści z Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania i Szczecina. Przez cały tydzień handlowcy będą dokonywali zamówień wybranej odzieży, zawierając umowy bezpośrednio z dyrekcjami poszczególnych fabryk. Każdy więc hurtownik, a nawet niekiedy, więksi detaliści mogą zamawiać jedynie to, co podoba się na ich terenie i co jest poszukiwane.

Chcąc jednak pomóc handlowcom w trudnym bądź co bądź wyborze, Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, mające ambicje wprowadzania na rynek odzieży naprawdę nowoczesnej, zorganizowało na terenie targów pokaz modeli o szczególnie modnej i śmiałej linii. Wzory opracowane przez laboratorium, będą też pochodzące z międzynarodowej kolekcji ostatniego kongresu mody w Moskwie, prezentowane przez modelki, wywołały żywe zainteresowanie handlowców. Nowością jest to, że pokazano również modele przeznaczone dla tejszych pań.

## Śłużba bezpieczeństwa w Szczecinie aresztowała szpiega wywiadu amerykańskiego

SZCZECIN (PAP)

Śłużba bezpieczeństwa Komendy Waj. MO w Szczecinie aresztowała agenta wywiadu amerykańskiego — Zbigniewa Lenarczyka.

Lenarczyk zbiegł w 1948 r. z Polski do NRF, w Frankfurcie n/Menam zwerbowany został przez pracownika wywiadu, posługującego się pseudonimem Nowicki do współpracy z wywiadem amerykańskim, po czym podany został odpowiedzialnie przeszkoleniu. Następnie powrócił on do Polski w ramach repatriacji i otrzymane od państwa gospodarstwo rolne w Tątniu (województwo szczecińskie), wykorzystując jako parawan swojej działalności szpiegowskiej. Lenarczyk zbierał informacje o polskich jednostkach wojskowych i obiektach o znaczeniu obronnym.

Hartman chwycił szansę „za teń”. Skontaktował się z bratem Dziadonia — Piotrem i po szybkim dojeździe do porozumienia ustalili cenę wolności — 80.000 zł. Ta „skromna” kwota miała spowodować uwolnienie w ciągu miesiąca. Na poczet swej „ciężkiej pracy” otrzymał zaliczkę w wysokości 20.000 zł. Identyczna kwota miała być wypłacona po ostryżaniu terminu zwolnienia, a reszta z chwilą, gdy okuchany przez P. Dziadonia brat opuści niegosiinne progi więzienne.

WARSZAWA (PAP) Rozpoczynająca się dziś w Warszawie Światowa Konferencja Nauczycielska, zorganizowana przez Międzynarodową Federację Związków Nauczycielskich (FISE) jest szóstą po wojnie tego rodzaju konferencją. Poprzednie odbyły się: w Paryżu (1946 r.), w Brukseli (1947 r.), w Budapeszcie (1948 r.), w Warszawie (1949 r.) i w Wiedniu (1953 r.).

Należy zaznaczyć, że konferencja obecna będzie największą z dotychczasowych zarówno pod względem liczby uczestników oraz reprezentowanych krajów i środowisk, jak i zakresu omawianych problemów. Na VI Światową Konferencję Nauczycielską do Warszawy przybyli nie tylko przedstawiciele związków nauczycielskich zrzeszonych w FISE, lecz również zrzeszeń nauczycieli (FIAD) i Międzynarodowej Federacji Profesorów Szkolnictwa Publicznego (FIPESPO). Federacje te, łącznie z FISE, wchodziły w skład istniejącego od 1948 r. w Paryżu Komitetu Porozumiewawczego Międzynarodowych Federacji Pracowników Oświaty. Współpracując w ramach tego komitetu organizacje zrzeszają łącznie ponad 7 milionów nauczycieli z 50 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Myślą przewodnią obrad warszawskich będzie wysunięcie problemów, które są wspólne dla wszystkich nauczycieli na świecie bez względu na ich narodowość i światopogląd. Będą to problemy dotyczące tak zasadniczych kwestii, jak powszechność oświaty, nowe metody nauczania i wychowania młodzieży, sytuacja materialna i zawo-

dowa nauczyciela, prawa i obowiązki pracowników oświaty.

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP, delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego zamierza na konferencji:

— przedstawić starania związku o reformę szkolnictwa w Polsce i poprawę warunków pracy i bytu nauczycieli,

— zreferować metodę badań budżetów rodzin nauczycielskich i czasu pracy nauczycieli; zaproponować podjęcie powszechnych studiów nad tymi zagadnieniami,

— wystąpić z inicjatywą przeprowadzenia we wszystkich krajach ankiety dotyczącej systemu oświaty oraz sytuacji szkoły i nauczycieli,

— zaproponować znaczne rozszerzenie wymiany programów, podręczników i pomocy naukowych,

— przedstawić projekt organizowania stałych międzynarodowych seminariów dla nauczycieli określonych specjalności.

## Komunikat GUS z wykonania narodowego planu gospodarczego w I półroczu 1957 r.

Zadania narodowego planu gospodarczego dotyczące wartości produkcji globalnej przemysłu, ustalone na rok 1957, zostały wykonane w I półroczu w 50,2 proc. W porównaniu z I półroczem 1956 r. oznacza to wzrost produkcji przemysłowej o 8,6 proc.

Wyniki wykonania rocznego planu produkcji globalnej przez poszczególne resorty podamy w najbliższym numerze „Gazety”.

## Przygotowania do defilady ważnym czynnikiem szkolenia naszych lotników

WARSZAWA (PAP)

19 bm. skoncentrowane na kilku lotniskach wojskowych w rejonie Warszawy większe grupy samolotów rozpoczęły trening do wielkiej defilady powietrznej, która odbędzie się w dniu Święta Lotnictwa. W defiladzie tej weźmie udział 400 odrzutowych myśliwców i bombowców.

Przygotowania do defilady będą ważnym elementem szkolenia bojowego naszych lotników. W tym okresie szczególnie intensywnie przećwiczą oni loty w większych zespołach, loty według przyrządów, wydoskonalą precyzję zbliżeń samolotów naprowadzanych drogą radiową z ziemi na punkt spotkania itd.

Na jednym z lotnisk, gdzie stacjonuje obecnie większa jednostka myśliwska, 19 sierpnia odbyła się odprawa wszystkich pilotów. Na od-

prawie tej dowódca zakomunikował pilotom szczegóły defilady powietrznej oraz plan przygotowań jednostki do Święta Lotnictwa. Po raz pierwszy samoloty nasze defiladować będą w szyku po 5 samolotów, do czasu stosowania tylko sztych trójkowy. Po zakończeniu powietrznej koncentracji jednostek biorących udział w defiladzie przelecia one nad lotniskiem w Babicach na wysokości 200 m i przy szybkości przeszło 600 km na godzinę.

## Red. Czesław Kopasz telefonuje z Katowic

# Hartmanowski „cennik wolności”

(Czwarty dzień procesu)



Osk Hartman często konferuje w czasie rozprawy ze swym obrońcą, adw. dr Podiejem. Fot. A. Piotrowski

KATOWICE (Inf. wł.). Po trzydniowej przerwie wznowiony został proces przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach proces przeciwko Władysławowi Hartmanowi oraz grupie byłych pracowników krakowskiej Prokuratury i Milicji Obywatelskiej.

Jak już informowaliśmy, sąd na poprzednim posiedzeniu polecił zbadanie oskarżonego przez komisję lekarską, czy stan jego zdrowia pozwala na uczestniczenie w rozprawie. Odczytane na wstępie czwartego dnia procesu przez sędziego K. Świątło orzeczenie lekarskie podpisane przez lekarzy szpitala specjalistycznego — dr Wandę Franusz i dr Żelaznika stwierdza, że „stan zdrowia oskarżonego nie stanowi przeciwwskazania do udziału w procesie”.

Tak więc odgrywaną — przynajmniej zresztą całkiem udanie przez oskarżonego — komedia znalazła niedwuznaczne zakończenie w suchym i treściwym świadectwie lekarskim, komedia, przy pomocy której usiłował on przedstawić się jako „wykończony” człowiek, jako „ofiarą polskich metod więziennych”. Krótki był suchym kaszlem wzbudził Dzień dzisiejszy uwolnił Hartmana od tej roli; jednym krótkim zdaniem: proces gruzliczy w płucach jest zakończony.

Wobec tego, że oskarżony Hartman „dotrzymuje słowa” i odmawia w myśl złożonego ostatnio oświadczenia wszelkich zeznań i wyjaśnień, sąd przystąpił do dalszego odczytania jego zeznań złożonych w śledztwie.

W kwietniu 1953 r. osk. Hartman spotkał znajomego, niejakiego Królka, któremu żalił się, że po usunięciu z prokuratury znalazł się w krytycznych warunkach materialnych. Królik wynalazł momentalnie antidotum — poinformował Hartmana, że jedyny człowiek (może bene bardzo bogaty), który mógłby mu pomóc obecnie „siedzi”, ale gdyby Hartman wykorzystując swe znajomości i kontakty przyczynił się do jego uwolnienia, to ten na pewno był by coś dla niego zrobił. Tym „mechem opatrzościowym” skazanym na czasową bezczynność był... Władysław Dziadonia.

Hartman chwycił szansę „za teń”. Skontaktował się z bratem Dziadonia — Piotrem i po szybkim dojeździe do porozumienia ustalili cenę wolności — 80.000 zł. Ta „skromna” kwota miała spowodować uwolnienie w ciągu miesiąca. Na poczet swej „ciężkiej pracy” otrzymał zaliczkę w wysokości 20.000 zł. Identyczna kwota miała być wypłacona po ostryżaniu terminu zwolnienia, a reszta z chwilą, gdy okuchany przez P. Dziadonia brat opuści niegosiinne progi więzienne.

Wpływowy Hartman wypełniając swe szczytne „posłannictwo” nie zapomniał o prozaicznej mamonie. Po „samarytańsku” podejmował się interwencji, ale całkiem handlowo ustalał ceny. Raz po raz na sali sądowej padają kwoty idące w dziesiątki tysięcy. Oto kilka przykładów: sprawa Krajewskiej — 15.000 zł, sprawa Deja — 25.000 zł, sprawa Jareckiego — 25.000 zł, sprawa Zasady i Potawki — 25.000 zł i tak dalej, i tak dalej. Ale raz po raz padają także na sali sądowej nazwiska tych, o których mówi Hartman, że mu „pomagali” i że brali pieniądze. Prokurator Uraszński, dr Potok, prokurator Trawiński, kpt. Józefiak, sędzia Żuławiński, pracownik Komisji Specjalnej — Siwanowicz, porucznik MO Pajak, sędzia Koniuszewski... Tragiczna lista. Oby okazała się nieprawdziwa, oby była jedynie wynikiem wlewej nie zważającej na nią i na nikogo obrony Hartmana.

Bardzo charakterystyczna jest np. odpowiedź oskarżonego na pytanie — czy nie bał się zwracać z propozycją łapówki i umorzenia sprawy do członka Komisji Specjalnej, Hartman cynicznie stwierdza: „Nie bałem się, z Siwanowiczem znałem się od dawna, załatwiłem z nim niejedną sprawę...”

Hartman nie bał się nie tylko Siwanowicza. Nie bał się prokuratorów, sędzów, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa i Milicji. Nie takie przecie zresztą robiło się w SS, w Abwehrze i pod Kurskiem, gdzie zdobyło się zaszczytne rany.

Zdawać by się mogło, że Hartman pobierający wysokie stawki wedle ustalonego przez siebie „cennika wolności” będzie lojalny wobec swych klientów. Nieprawda! Dla Hartmana ważny był jedynie pieniądź. Na przykład jednego ze swych podopiecznych — Zasade, po wygnaczeniu od niego 25 tys. zł, oddał bez skrupułu Milicji zyskując w ten sposób dodatkowo 500 zł. Władom — „pecunia non olet”.

Długa, bardzo długa jest lista obrzucająca dwuliczną „działalność” Hartmana i jego pomocników.

Też się poświęcony będzie dzisiejszy, piąty dzień procesu.

## Aresztowanie przewodniczącego Prezydium MRN w Wolinie

SZCZECIN (PAP)

Na mocy postanowienia Prokuratury Powiatowej w Świnoujściu aresztowany został przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wolinie — Hieronim Gierat.

W czasie pełnienia funkcji przewodniczącego Prezydium MRN w Wolinie — H. Gierat załatwił szereg spraw za łapówki. M. in. za łapówkę pobraną od prywatnej firmy brukarskiej zlecił on jej naprawę dróg w Wolinie.

Prokuratura Powiatowa w Wolinie prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

# Z przeszłości płyną wnioski

Między uroczyste dni Krakowa i województwa. 20 rocznica strajków chłopskich i robotniczych uczczona została przez ludzi wsi i miast. Udział w obchodach kierowników życia politycznego i państwowego posiadała jednoznaczna wymowa.

Śnięto do przeszłości, do tej, która historia tylko być miała, historia, z której niewiele jednak płynie wniosków i nauk. Komitet Centralny naszej partii wspólnie z władzami naczelnymi ZSL otwarł jednak księgę naszej historii walk o wyzwolenie społeczne pod datą: Rok 1937 — w 20 rocznicę.

Rocznice mają to do siebie, że nazajutrz uciekają w niepamięć, a przychodzą na myśl znowu — w związku z rocznicą. Nie oto chodzi, gdy sięgamy do kart historii walki o ustrój sprawiedliwości społecznej. Chodzi w wydobycie na forum dnia szarego całego bogactwa doświadczeń owego okresu, czerpania z nich nauki i doskonalenia form współpracy tych sił sojuszniczych, które stanowią kamień węgielny naszego ustroju.

Po doświadczenia lat minionych sięgnęła nasza partia. Odrzucono schematy „lakier”, nieszczeroci. Tow. Gomułka, w swym przemówieniu na krakowskiej akademii dokonał partyjnej oceny udziału i postawy byłej PPS w latach wznoszącej się aktywności rewolucyjnej mas ludowych. Mówił o postawie i dążeniach kierownictwa i naporaż na klasę robotniczą. Mówił i o tym, że kierownictwo ówczesnego Stronnictwa Ludowego, podobnie, jak kierownictwo PPS, bało się rewolucji, bało się przemian o charakterze socjalistycznym.

Również ZSL, partia chłopska spojrziała krytycznym okiem na swą ludową przeszłość. Odrzucono mrzonki agrarystów, formy i treść działania sprzed dziesiątków lat. Wyraźnie stwierdził prezes Ignar, że perspektywy wsi na tej leżą w budowie i rozwoju socjalistycznego przemysłu.

Co to oznacza? Oznacza to, że zarówno kierownictwo partii, jak i ZSL są jedynymi, posiadającymi zbliżony punkt widzenia na ocenę przeszłości. Ale nie tylko to. Kierownicy naszego życia politycznego mówili wiele w Krakowie i Kasince o sojuszu robotników i chłopów, o sojuszu, który rodził się i krzepnął przed laty na fali nieuku obu klas społecznych, o sojuszu nie z hasła i transparentów, ale z życia wypływającym. Wypa-

czają go i deformowano w przeszłości. Październik zapoczątkował nowy okres współdziałania partii i Stronnictwa. Stowo s o ju s z nabierała poczyna tej treści, która jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju stosunków społecznych w kraju. A te, jak wiadomo, posiadają zaadniczy wpływ na budownictwo socjalizmu — zarówno w mieście, jak na wsi. I tu, jak temu dał wyraz w swych przemówieniach tow. Gomułka i ob. Ignar, istnieje szczerą platformą zrozumienia i współdziałania partii i Stronnictwa.

Wiele miejsca poświęcono w referatach dniom dzisiejszym i następnym. Potrzeba nam przede wszystkim — mówił tow. Wiesław — rozum politycznego. Potrzeba wiary we własne siły, dyscypliny, społeczność posłuchu dla władzy ludowej, poszanowania prawa. Sumienna praca ludzi miast i wsi, obywatelskie wypełnianie powinności cechować powinny każdego, komu droga jest sprawa rozwoju naszej Ojczyzny.

I tu jest kanwa dnia powszechnego. Przeobrażenie nie dokonuje się samo. Muszą to uczynić przede wszystkim członkowie partii i Stronnictwa. Muszą go dokonać ludzie z fabryk, biur i wsi; każdy na swoim posterunku pracy. Tutaj niezbędna jest odnowa, odnowa wynikająca z poczucia odpowiedzialności za losy naszego kraju, za przyspieszenie dobrobytu ludzi pracy i umocnienie naszej obronności. To wszystko dyktować powinien każdemu z nas rozum polityczny, realne patrzenie na naszą ekonomiczną i polityczną sytuację.

Kierownicy życia politycznego nie rozłączają fantazyjnej wizji. Wskazują prawdziwie nasze możliwości ekonomiczne, perspektywy nie tylko wyjścia z trudności, ale i perspektywy rozwoju. Istnieje jednak pewien warunek: nie samo z nieba nie spadnie. Zespołowy wysiłek robotników i chłopów, wszystkich uczciwych ludzi przyspieszyć może rozwiązanie naszych niełatwych problemów ekonomicznych.

Oddając hołd przeszłości pamiętać musimy ciągle, że wówczas nie było to możliwe, a dzisiaj trwałe wartości w narodzie powstają tylko przy świadomym działaniu nie jednej grupy czy klasy, ale wszystkich uczciwych ludzi.

Taki płynie wniosek z doświadczeń naszej bogatej i rewolucyjnej przeszłości.

Mniej wyjazdów, ale za to bardziej celowe

- 7,2 mln rubli oszczędności na podróżach zagr.
a jednak o 20 proc. funduszy więcej niż w r. 1956
zmniejszenie diet dziennych

(AR) Rada Ministrów po zapoznaniu się z zastrzeżeniami wysunęli...

I tak np. Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego zmniejszono przydział dewiz...

Ponadto w najbliższych dniach na podstawie doniesień o ruchu cen...

Z WALK W OMANIE



Na zdjęciu: Na polychach bojowych — żołnierze wojsk brytyjskich...

Lord Altrincham tłumaczy się

LONDYN (PAP). W wywiadzie z piśmie kobiecym „Sunday Mirror” lord Altrincham...

Tunis domaga się ewakuacji wojsk francuskich ze swego terytorium

WYWIAD Z PREZYDENTEM BOURGUIBA
NOWY JORK (PAP). W wywiadzie udzielonym w Tunisie...

Prezydent Tunisu wypowiedział się dalej za utworzeniem federacji północno-afrykańskiej...

W dalszym ciągu wywiadu Bourguiba podkreślił, że Tunis domaga się ewakuacji wojsk francuskich...

W sprawie „Domu Sanitarnego (rzekomo) Drobner i S-ka”

W numerze 196 „Gazety Krakowskiej” z 17 sierpnia 1957 opublikowano na stronie 5 artykuł...

„Batory” w Gdyni Anglicy chwala sobie pobyt na naszym statku

GDYNIA (PAP). — 19 bm. do portu w Gdyni wpłynął statek „Batory”...

Flagowy statek naszej marynarki handlowej — „Batory” od 11 czerwca br. wozil na wycieczki turystów...

Po jednodniowym postoju w porcie gdyniskim, „Batory” uda się z wycieczką turystów polskich do Kopenhagi...

We Francji rosną ceny

Podwyżka cen węgla i stali oraz dewaluacja franka w obrotach zagranicznych...

W kotłach rządowych panują obawy, by wzrost cen nie spowodował masowych żądań o podwyżkę płac...

W imieniu Komitetu Centralnego KPD podziękował on wszystkim członkom partii komunistycznej...

Z prasy amerykańskiej

O zmianę polityki USA wobec Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP). Stanowisko Departamentu Stanu w sprawie wyjazdu grupy młodzieży amerykańskiej do Chin...

„Christian Science Monitor” pisze m. in.: „Efektem przestarzałej oficjalnej polityki Waszyngtonu...

W „St. Louis Post Dispatch” czytamy: „Wypadek 41 studentów ilustrował jedynie sztywność i ślepotę Departamentu Stanu...”

W „Washington Post” zapytuje: „Czyby Departament Stanu poważnie myślał, że pobyt grupy studentów amerykańskich w Moskwie lub Pekinie mógłby zaszkodzić Stanom Zjednoczonym?”

Znany publicysta Sulzberger w korespondencji z Paryża nie pochwała wprawdzie wyjazdu grupy młodzieży amerykańskiej do Chin...

1) Czy rząd nasz ma prawo odnawiać paszport obywatelom USA, czy też wolno im podróżować...

W wyniku ogólnonarodowej walki

KPD działać będzie ponownie jako partia legalna

Przemówienie radiowe Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). W rocznicę delegacji Komunistycznej Partii Niemiec przez władze zachodnio-niemieckie pierwszy sekretarz KC KPD...

W apelu do przesiedleńców i uchodźców Adenauer twierdził, iż rząd federalny jest obrońcą i rzecznikiem interesów przesiedleńców...

Adenauer kokietuje przesiedleńców

BONN (PAP). Jak informuje zachodnio-berliński dziennik „Der Tagespiegel”, kanclerz NRF Adenauer oświadczył, iż rząd federalny...

Kurczę... o czterech nóżkach

RZESZÓW (PAP). Do jednego z większych dzwów przyrody można zaliczyć wypadki, który zdarzył się ostatnio w Wołajówce...

Mimo troskliwej opieki jaką było otoczone dziwaczne kurczę zdechło po tygodniu.

Krótko z zagranicy

„Doktryna Eisenhowera” — oświadczył prezydent Egiptu — zobowiązuje do wypełnienia polityki Stanów Zjednoczonych...

Dołaj on, że walka w Omanie trwa nadal i że wszystkie komunikaty brytyjskie o jej zakończeniu pozbawione są jakiegokolwiek podstaw.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Francji Christian Pineau wygłosił przemówienie w Le Mans...

KOPENHAGA. Rozpoczynają się kilkudniowe manewry Marynarki Wojennej NRF i Danii...

DELHI. Agencja Press Trust of India podaje, że 15 sierpnia, w dniu niepodległości Indii...

BONN. Wielki człok amerykański przejechał na szosie między Paellng i Psoibauer w Górnyim Pałatynacie...

SPORT

Wioślarze wyjeżdżają na mistrzostwa Europy

23 bm. w Duisburgu (NRF) rozpoczynają się mistrzostwa Europy w wioślarstwie...

W konkurencjach kobiecych Polska reprezentowana będą w Duisburgu: czwórka podwójna...

I znowu Belg najszybszy...

Po kolarzach — amatorach rozegrali w niedzielę wyścig szosowy o mistrzostwo świata...

Upierdnie wygraj mistrzostwo kolarskie świata w 1949 r. i w 1956 r. w Kopenhadze...

Dzisiaj start Wyścigu „Bookoła Polski”

Dzisiaj w Warszawie nastąpi start do kolarskiego wyścigu „Bookoła Polski”...

Wczoraj w północnych godzinach wieczornych powrócił samolotem do Warszawy reprezentant Polski...

W apelu do przesiedleńców i uchodźców Adenauer twierdził, iż rząd federalny jest obrońcą i rzecznikiem interesów przesiedleńców...

Nasze sylwetki... Władysław Wojda

Dawne to już zapewne czasy, kiedy motocykl można było uruchomić... Władysław Wojda...



Startując jako zawodnik i uzyskując szereg cennych sukcesów (m. in. dyplom i nagrodę...

Piłkarski kalejdoskop

W holenderskim miasteczku Hilversum powstał „Klub starych” założony przez znanych w przeszłości piłkarzy...

Francuski piłkarz reprezentacyjny polskiego pochodzenia Glowacki powrócił z urlopu z całą masą wrażeń...

Włoski klub ligowy FC Milano doznał znacznego osłabienia, bowiem sześciu czołowych graczy zachorowało na żółtaczkę...

Angielski instytut badający opinie publiczną zajął się ostatnio sprawą spadającej liczby widzów obserwujących spotkania piłkarskie...

Józef Żurawski

# Dyskutować czy nie dyskutować?

Członkowie partii muszą być ludźmi, którzy „ani słowa nie przyjmują na wiarę i ani słowa nie powtarzają wbrew swemu sumieniu”.

Wydarzać by się mogło, iż przekonanie o potrzebie i konieczności swobodnej dyskusji ideologicznej w życiu partyjnym jest przyszłościowym wyznacznikiem... otwartych drzwi. Niestety, okazuje się, że potrzeba takiej dyskusji nie jest jeszcze dla wszystkich aktywistów partyjnych truismem. Nie należy bowiem do rzędu „białych krów” głosy (niezawsze otwarte i konsekwentne), iż dyskusja w partii osłabia jej jedność i wartość, które służyły podległym lektorskim prelekcjom przeznaczonym dla partyjnych audytorów.

Oczywiście, chodzi tutaj o ideologiczną jedność partii, tj. o zgodność poglądów jej członków. Organizacyjną zaś jedność partii czyli zgodne i jednolite działanie praktyczne zapewnia zasada, iż wszystkie organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii obowiązani są urzeczywistniać jej uchwały.

Jak zatem umacniać ideologiczną i polityczną jedność partii? Jak więc osiągać stan taki, aby wszyscy członkowie partii wyznawali te same idee i kierowali się jednakoowymi poglądami? Czy istotnie stan taki osiągnąć można w warunkach obumierania dyskusji, przy pomocy samych nakazów i zakazów? Czy można nakłaniać na członków partii, obowiązków wyznaczenia określonych poglądów, czyż można zmuszać ich do tego? Nie trudno chyba zrozumieć, że w ten sposób „przekonany” członek partii nie przyjmie narzuconych mu poglądów za swoje własne, nie wejdą one do krwioobiegu jego świadomości, a będzie je wyznawał jedynie z ewentualnego strachu.

Członka partii można ostatecznie zmusić (przy pomocy sztyku i dyskriminatora) do zewnętrznego wyznawania wszelkich poglądów, ale nie można go zmusić do pokochania ich.

Prócz tego, niedawne doświadczenia nader dobitnie dowodzą, że tak „wyhodowana” jedność partii jest jednością p o z o r n a. Rozspina się ona w grzyby w okresie wstrząsów społecznych, gdy ustaje działanie bodźców zewnętrznych skłaniających do kierowania się określonymi poglądami. Natura poglądów i idei ma to do siebie, że nie bardzo można im dać pomoc zewnętrzną. Muszą one wewnętrznie wykształcić się w treści, oczywistości, bogactwie treści, oczywistości prawdy i etniczności trafiać do umysłów ludzi, urzekać ich, na trwałe opanować ich świadomość. Chodzi zatem o stworzenie warunków, w których poglądy i idee mogłyby prezentować swe walory dowodzące swej racji. Warunki takie stwarza właśnie swobodna dyskusja ideologiczna w życiu partyjnym.

logiczna w życiu partyjnym. Zresztą, potrzeba otwartej i swobodnej dyskusji ideologicznej nie wynika tylko z tego, że jest to jedyna, najwłaściwsza droga pogłębiania i ideologicznej jedności partii. Potrzeba takiej dyskusji polega także na tym, że chroni i pielęgnuje w partii wartości wyższe nawet od jej ideologicznej jedności jako takiej. Owa wartość wyższa są prawdziwe idee i prawidłowa linia polityczna partii. Nie chodzi wszak o jedność partii na gruncie jakiegokolwiek linii ideologicznej i politycznej.

Trudno wyobrazić sobie większe niebezpieczeństwo dla partii od jedności poglądów jej członków na gruncie fałszywej orientacji ideologicznej i politycznej. Chodzi o jedność jedynie na podstawie prawidłowej linii ideologicznej i politycznej.

Otoż właśnie prawidłowe idee w maksymalnie osiągalnych rozmiarach zapewnią swobodną dyskusję ideologiczną. Bo cóż jest istotą tej swobodnej dyskusji? Swobodą badań wszystkich dziedzin życia społecznego, gromadzenia faktów, swobodą krytyki wszystkich poglądów.

Łatwo zrozumieć, że poglądy błędne, fałszywe nie opra się krytyce, zostaną odwołane ich słabe strony, zostaną wydobyt i utwonią ich błędność. Natomiast poglądy prawidłowe mają wszystkie dane, aby z powodzeniem wytrzymać ogień krytyki, aby pomniły zdac egzamin przed areopagiem rozumu i praktyki.

Potrzeba swobodnej dyskusji ideologicznej staje się jeszcze bardziej oczywista, jeśli pamięta się, że osiągnięcie jedności partii nie jest aktem jednorazowym, lecz procesem nieustającym. Ulegać musi przebieg zmian orientacji ideologicznej i politycznej — w ślad za ciągle zmieniającą się sytuacją społeczną.

Można i trzeba jeszcze dodać, że komuniści nie mają najmniejszych powodów do obawiania się swobodnej dyskusji ideologicznej. Jestestym bowiem najlepiej przekonani, że nasza teoria marksistowsko-leninowska prawidłowa i obiektywnie odzwierciedla rzeczywistość i wskazuje osiągalną pełnię wyzwolenia pracujących w socjalizmie. A istotnie może jest jeszcze to, że teoria nasza jest wytyczną, a celem głównym i ostatecznym jest dla nas społeczne wyzwolenie pracujących. To też, jeśli zostanie dowiedzione w sposób niewątpliwy, że ten lub inny środek owego wyzwolenia okazał się nieprzystający lub jakoś forma owego wyzwolenia okazała się przestarzała i istnieje forma wyższa, to wówczas bez żalu godowi jesteśmy pozostać się z takim środkiem lub taką formą.

Rozważania dotychczasowe zmierzają do następującej konkluzji: Swobodna dyskusja ideologiczna w

życiu partii jest najsukcesywniejszym środkiem do osiągnięcia rzeczywistej jedności; jej szeregów dając zarazem maksymalną gwarancję prawidłowości jej linii ideologicznej i politycznej.

Jednakże żaden członek partii nie może ograniczyć się do samej tylko pielęgnacji atmosfery swobodnej dyskusji partyjnej. Byłoby to bowiem tylko prawidłowa postawa metodologiczna. Chodzi więc nie tylko o to, by dyskusja ideologiczna była swobodna, lecz także, by była treściwa, płodna, rzeczowa, ofensywna. Wszakże nie tylko nasza partia pragnie tłumaczyć, iż urzędza świat w myśl interesów swej klasy. Bynajmniej nie popadli w trywały letarg heroldowie burżuazji, którzy starają się zachować kształt świata przemijającego.

Chodzi więc o merytoryczny wkład każdego członka partii do dyskusji partyjnej, w zależności od własnych możliwości. Chodzi też o ciągłe pomnażanie tych możliwości — przez studiowanie teorii i praktyki wnoszonego socjalizmu. Uwaga Engelsa, iż odkąd socjalizm stał się nauką, to trzeba traktować go jako naukę, tzn. studiować — odnosi się przede wszystkim do członków partii.

Słowem, chodzi o to, aby w uczcie swobodnej dyskusji ideologicznej biesiadnikami byli — jeśli nie wyłącznie, to głównie komuniści.

Rozważania niniejsze zamknąć można także uwagą: jeśli swobodna i rzeczowa dyskusja ideologiczna jest zawsze partii potrzebna, to jej potrzebą w chwili obecnej jest udzielenieokrotność co najmniej z trzech przyczyn.

Po pierwsze: W grudniu odbędzie się III Zjazd. Jaki ma być udział organizacji partyjnych w przygotowaniu Zjazdu i na czym ten udział ma polegać? Czy tylko na pośrednim udziale w wyborze delegatów na Zjazd? Jak mogą organizacje wpływać na uchwały Zjazdu,

aby były one wyrazem doświadczenia i woli całej partii?

Wydaje się, że szczególnie obecnie żadna organizacja partyjna nie może być ideologicznie martwa, nijaka. Wszystkie one powinny rozbrzmiewać treściwą dyskusją ideologiczną. Każda organizacja partyjna powinna ugruntować swe poglądy polityczne, a stan tych poglądów musi być wiadomy (choćby w rezolucjach), głośny, dla działaczy partyjnych niewątpliwy. Wówczas poglądy te będą wpływały na obrady Zjazdu i obliwowały jego uczestników.

Mniemć można, że taka powinna być podstawowa forma wkładu organizacji partyjnych w przygotowanie Zjazdu.

Po drugie: Gipsowe popiersia runęły nie tylko w salach świetlicowych i konferencyjnych. Runęły one także w sercach. Toteż nie należało do wyjątków członkowie partii, których nęka zwątpienie, których opuścił entuzjazm i optymizm, w których dotknęła apatia i owładnęła prostracja ideowa. Jakże często czai się socjetyzmy graniczący z cynizmem!

Tylko w ogniu dyskusji ideologicznej, przy zgryzie kruszonym w nich kopii odrodzić i narodzić się może żarliwa ideowość, optymizm i entuzjazm, wiara w rodzącą się przyszłość socjalistyczną.

Po trzecie: Dyskusja ideologiczna w partii jest zarazem głównym ogniskiem promieniowania jej ideologii na społeczeństwo. Potrzeba takiego promieniowania nie jest wielka, jeśli wznosi się socjalizm biurokratyczny, gdyż wówczas zadrzewiająca niska jest cena opinii społeczeństwa. Natomiast obecny okres odnowy wymaga owego promieniowania w stopniu nieograniczonej. Im bardziej partia liczy się z opinią społeczeństwa i odwołuje się do jego woli, tym bardziej musi kształtować opinie tego społeczeństwa czyli wychowywać je w duchu socjalistycznym.



Do art. pt. „Polscy uczeni na Spitsbergen”. Fiord Hornsund. Fot. S. Siedlecki

## Wyprawa polska zagospodarowuje się na Spitsbergenie

(Korespondencja własna „Gazety Krakowskiej”)

**ZALOGA BIAŁEGO NIEDŹWIEDZIA**  
sierpień 1957

Już od kilku tygodni Polska Wyprawa Naukowa pracuje na dalekim Spitsbergenie — przeprowadzając badania wchodzące w program Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Mamy już za sobą okres niezwykle intensywnej pracy przy wyładunku statków „Baltyk” i „Usika”, w czasie którego nie sypialimy po kil-

kadzieś godzin. Pracowaliśmy z wielkim pośpiechem chcąc wykorzystać dni pogodny, bardzo zmiennej i kapryśnej w tej okolicy Arktyki.

Szczęście nam dopisywało i słońce świeciło dniem i nocą, gdy przewoziliśmy tratwą 300 ton bagażu wyprawy.

W dniu zakończenia pracy na morzu, sztormowa fala i zwaly lodu, które nagromadziły się w brzegu, uniemożliwiły pływanię lodźką. Bagaż nasz był już jednak na lądzie i

mogliśmy odpocząć po trudach i emocjach rozładunku. Nikt jednak nie korzystał z tej możliwości i natychmiast rozpoczęliśmy budowę domu bazowego.

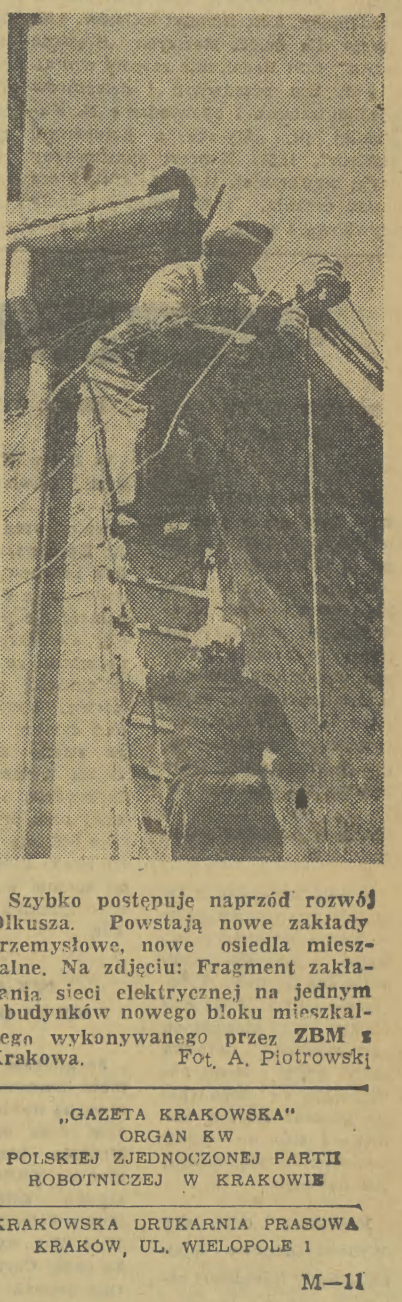
Dzisiaj, po około 2 tygodniach pracy dom stoi już pod dachem i przystąpiliśmy do prac wykończeniowych i instalacyjnych, które potrwać przez dłuższy czas.

Od kilkunastu dni rozpoczęły prace w terenie grupy naukowe: glaciologiczna, topograficzna, geologiczna i periglaciolna. Grupy te udają się w dalekie nierzadko okolice na kilkudniowe wypadki, zabierając z sobą odczytanie, żywność na cały okres podróży, sprzęt biwakowy i naukowy. Dla przetrzeżenia takiego bagażu wykorzystujemy nasze lodzie motorowe lub ciągnik gąsienicowy — w zależności od tego, czy podróż dogodniejsza jest lądem, czy morzem.

Nasz ciągnik oharowany wyprawie przez Zakłady Mechaniczne w Łabędach spłynie się bardzo dzielnie w niezwykle trudnym terenie moren lodowcowych i na samym lodowcu. Z jego pomocą przemieściliśmy znaczne ilości sprzętu i żywności do naszej podbazy na lodowcu WERENSKIOLDA. Aby tam dotrzeć, ciągnik musiał przejechać przez ogromne spękania lodowce Han-a oraz Tuvbreen ciągnące za sobą ciężko nalożony ładunek. Droga wiodła stromo pod górę, wśród wysokich, skalnych szczytów górskich, między którymi lodowce przelewają wołno swoje ogromne cielska. Pod przełazem, którą kończy się lodowiec Tuvbreen, po łagodnym stoku sanie sunęły się w dół, na lodowiec Werenkiolda, gdzie założono stację glaciologiczną i topograficzną.

Ciągle jeszcze mieszkamy w namiotach, ale spodziewamy się, że za kilka dni przeniesiemy się do domu mieszkalnego. Również budowa radiostacji postępuje szybko naprzód i mam nadzieję, że w niedługim czasie będziemy mogli nawiązać stały kontakt z krajem. Wtedy wiadomości o naszym losie przesyłać będziemy mogli częściej i bardziej regularnie, niż dotychczas.

ZBIGNIEW JAWOROWSKI



Szybko postępuje naprzód rozwój Olszka. Powstają nowe zakłady przemysłowe, nowe osiedla mieszkalne. Na zdjęciu: Fragment zakładu elektrycznego na jednym z budynków nowego bloku mieszkalnego wykonywanego przez ZBM w Krakowie. Fot. A. Piotrowski

## Plaga

Uwaga, uwaga! Pociąg osobowy Gdynia — Kraków, przychodzący planowo o godz. 9.36 jest opóźniony o około 180 minut.

Uwaga, uwaga! Pociąg z Warszawy do Krynicy... jest opóźniony o 90 minut.

Uwaga... uwaga...!

Lato w całej pełni, nie ma ani mroźów, ani zasp śnieżnych, utrudniających regularny bieg pociągów, a spóźnienie — dalsiob, coraz więcej! Z opóźnieniem przychodzą pociągi dalekobieżne i podmiejskie, osobowe i pospieszne. Nikt, wyjeżdżając w podróż nie wie, kiedy przyjdzie do stacji docelowej, a jeśli zmuszony jest jechać na tzw. przesiadki, wtedy może być „z górą” przekonany, że np. zamiast jechać 3,5 — będzie jechał sześć godzin.

Pociąg do Szczecina (przyjeżdżający) wyjeżdża uprzednio z Krakowa bez opóźnienia, ale już na pierwszej stacji, na której się zatrzymuje (Krzeszowice) jest opóźniony o 11 minut, na drugiej — Trzebnia — o 24 min., na trzeciej już o 35...

Czy słowa te dyltute może gorzej rozłożyć podróżnego? Nie, to o czym więcej mowa, to tylko drobna ilustracja powszechnego zjawiska, paraliżującego i dezorganizującego naszą komunikację kolejową — zjawiska, któremu na imię niepunktualność biegu pociągów.

Weźmy jako przykład jeden tylko, wybrany przypadkowo, dzień na stacji Kraków. Na przeszło 180 przychodzących względnie przechodzących przez tę stację pociągów, spóźniło się 56. W tym samym dniu z opóźnieniem odeszło z Krakowa 19 pociągów. Suma spóźnień w pierwszym wypadku — 1105, w drugim — 367 minut.

A że nie jest to dzień „wybrany” tendencyjnie, niech służy dowodem fakt, że w okresie ub. miesiąca stacja Kraków przyjęła 1362, a wyprawiła 463 opóźnione pociągi. W sumie wszystkie te pociągi spóźniły się o... 33.726 minut.

Chcąc sobie uzmysłowić w pełni ogrom strat poniesionych z tego tytułu, zestawmy obok siebie owe 33.7 tys minut i... przeszło milion pasażerów, którzy tymi spóźnionymi pociągami podróżowali w ub. miesiącu.

Gdzie szukać przyczyn tego potwornego marnotrawstwa ludzkiego czasu? Przyczyn powodujących tak czę-

ste opóźnienia pociągów osobowych jest sporo: Należy uolna, niewspółmierna do potrzeb zwiększonej w ostatnich latach ruchu pasażerskiego i towarowego rozbudowa linii, torów i stacji — to raz, Akcja kolonijna (163 pociągi specjalne i setki doczepianych wagonów w czerwcu i lipcu) oraz związane z tym dątkowe kłopoty dla służby ruchu — to dwa. Kłopoty z niedojazdem przestarzałym, zniszczonym taborem — to trzy. Fakt, że krakowska DOKP dostaje przeważnie niskogatunkowy węgiel faworzniczy to, powiemy — cztery.

Ale nie można, wydaje się zważać wszystkich skutków na te — mniej lub więcej obiektywne — przyczyny.

Jest jeszcze jedna, twierdzi słuźba ruchu, a to zasada, że na tzw. połączeniach jedne pociągi muszą czekać na drugie. Zasada w aktualnych (nie normalnych na skutek opóźnień) warunkach na pewno słuszną, ale jest ona właściwie nie tyle przyczyną, ile raczej skutkiem. Tak, skutkiem opóźnień, powodującym zresztą następnie, jak w reakcji łańcuskowej, serie dalszych spóźnień innych pociągów.

Można się np. zorientować, że przyczyną tzw. mechaniczną mogą powodować opóźnienia pociągów podmiejskich, wyposażonych zwykle w gorsze parowozy i, jako pociągi „mniej ważne”, traktowanych przez służbę ruchu z mniejszą może uwagą niż dalekobieżne. Sek przeciwie w tym, że spóźniają się przede wszystkim pociągi dalekobieżne (a więc i pospieszne), czyli te w przydziale maszyn i w uzyskaniu „zielonej drogi” raczej uprzywilejowane. Gdynia — Kraków, Warszawa — Gdynia, Przemysł — Szczecin itd., itd. — oto właśnie pociągi z „serią” najbardziej „regularnie” się spóźniających.

Pracząca dowodzi, że do niezrządkich powodów opóźnień należy także przetrzymywanie pociągów przed stacją, względnie nawet na stacjach. A czym to wytłumaczyć?

Przyczyn z rodzaju „obiektywne” jest na pewno sporo, ale nie mają rolę pr także brak odpowiedzialności, nieumiejętności organizacyjnej, a nie do wyjątkowo należy również nie zawsze właściwy człowiek na właściwym miejscu.

A to są rzeczy do usunięcia! (u.m.)

Robotnik — gospodarzem zakładu — to nasło młodego okresu stało się bardzo szybko pustym sloganem. Dlaczego? Po prostu dlatego, że ten „gospodarz” nie miał wpływu nawet na takie, a nie inne uporządkowanie własnego podwórka. Miał za to wiele obowiązków. A prawda...? Miał oszczędzać, ale nie korzystał już z efektów tej oszczędności. Miał udoskonalać jakość produkcji eksportowej, ale zyski dewizowe z tej produkcji szły już do jakiejś ogólnonarodowej niedościgłej kiesy, która zaczęła się natychmiast po wpływie i nie chciała się otworzyć nawet dla sfinansowania najbardziej potrzeb zakładu.

„Rada Robotnicza — gospodarzem zakładu” — Poprzez Radę gospodarzem zakładem cała zalogą. Czy i to sformułowanie miałyby się zdewaluować po krótszym lub dłuższym czasie praktyki? Pytanie to musi niepokoić działaczy gospodarczych. Pytanie to musi niepokoić zalogi; zwłaszcza, że ostatnio słyszy się coraz częściej biadolenia: nie możemy gospodarzyć! Utrudnia nam to CZ, przeszkadza zarządzenia ministerstwa.

Jak jest w istocie? Wydaje się, że na początku rozważań należy przede wszystkim określić słowo: gospodarzenie. W naszej dzisiejszości ma ono na pewno dwojaką sens. Z jednej strony pełnego decydowania o całości zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki zakładu, do czego prawo posłady na razie zakłady eksperymentalne. Z drugiej zaś strony, tego, co najlepiej określa przysłowie: „Wolność Tomku w swoim domku”.

Ze eksperymentem musi przynajmniej na razie dotyczyć zaledwie kilkunastu zakładów, to już wiemy. I nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że wartość eksperymentu polega właśnie na doświadczeniu jednostek. Tak więc jeśli mowa o gospodarzeniu, to na pewno będzie chodzić raczej o to male na razie, lecz ważne gospodarzenie we własnym „domku”.

A więc pytanie: Czy jest ono możliwe? Jak?

A więc odpowiedź: Na pewno jest! Przykład? Fablok.

Na pewno jest wiele zakładów, które mają lepsze wyniki ogólnogospodarcze od Fabloku. Ale właśnie w Fabloku bardziej niż gdzie indziej

gospodarzą i to gospodarzą wszechstronnie. I jakos w tym gospodarzeniu nie przeszkadza im CZ, ani Ministerstwo. Czy są wyjątkowym beniaminkiem tych instytucji? — Chyba nie.

A więc? Po prostu dostrzegają sprawy najbardziej własne i zaangażują je. Można zarzykować twierdzenie, że nie ma kąta w fabryce, nie ma sprawy, w której by tamtejsza Rada nie wetknęła „kolektywne nosa”. Produkcja i OZR, wewnętrzny regulamin premiowania i regulamin pracy, wcześniejse, zresztą w myśl ustawy wprowadzenie nowego systemu wynagrodzeń dla pracowników umysłowych i budownictwo domków jednorodzinnych, rezerwy produkcyjne i fundusz kolonijny — wszystkim tym zajmowała się w niedługim czasie swego istnienia, bo powołana do życia 7 marca br. — Rada Robotnicza Fabloku.

Tak wiele tych spraw, że aż chciałoby się zareplikować. A cóż to, czy Rada Robotnicza ma rzeczywisty wpływ na „dziewiczyne do wszystkich”. Bo tu i sprawy OZR i budownictwa domków, a więc sprawy leżące w kompetencji Rady Zakładowej. Owszem, z pozorów wygląda to co najmniej na pałacowy zamach stanu, na obwołanie „dyktatury” Rady Robotniczej. Ale w rzeczywistości jest inaczej. Nad szeregiem spraw, właśnie tych socjalnych, Rada Robotnicza pracowała wspólnie z Radą Zakładową. I dobrze, że pracowała. I dobrze, że nimi się zajęła. Co to byłoby za gospodarz, który by zajmował się wyłącznie produkcją? Co to byłoby za gospodarz, gdyby myślał tylko o człowieku? Gospodarz to właśnie dozor wszystkich. Nie darmo istnieje przysłowie „gospodarza oko konia tuczy”.

Podtuczyło też „fablokowskiego konia” to niespełna półroczne gospodarzenie Rady Robotniczej.

Gdy w 1956 roku plan produkcji towarowej został wykonany w 94,3 proc., koszty zaś obniżone o 4,8 proc. to w I półroczu 57 r. plan produkcji towarowej realizowano już w 100,5 proc., a koszty obniżono o całe 7,3 proc.

Gospodarze jak wiadomo, czerpali ze swej gospodarki. Toteż fablokowcy mogli rozdzielić w pierwszym półroczu niemal fundusze 111.000 zł przeznaczony na zakup artykułów towarowych, które w spła-

tach ratalnych zostaną rozprawdowane wśród zalogi (zwrot sumy może być przeznaczony tylko i wyłącznie na inwestycje), 120 tys. zł otrzymała do dyspozycji Rada Zakładowa na akcje socjalne, 10 tys. rubli z funduszu eksportowego przeznaczono na zakup towarów zagranicznych. No i wreszcie — 1.483 tys. to zaliczka na trzynastą pensję.

Mało? Może i nie dużo. Ale czy można było uzyskać więcej? Czy wszyscy bez wyjątku robotnicy czuli się już gospodarzami? Chyba nie, skoro jednak straty na brakach z wina pracowników wyraziły się ilością 26,451 godzin, skoro zdarzały się jeszcze wypadki zepsucia drogiach materiałów, np. przy produkcji obręczy. Skoro nieusprawiedliwione nieobecności kosztowały zakład w I półroczu aż 15.100 godzin — znak to, że nie wszyscy poczuli się naprawdę gospodarzami, albo poczuli się gospodarzami w jakimś fałszywym sensie, dozwalałajemy na samowole.

Wytknęła to wszystko Rada Robotnicza załozde na półrocznym sprawozdawczym zebraniu. Wytknęła i oświadczyła: Moglibyśmy wszyscy mieć więcej, w większym rozmiarze uczestniczyć w zyskach gdyby nie „bumelki” i braki. Czy zalogą zrozumiała sens tej krytyki? Chyba tak. Skoro w dyskusji żądała wytłumaczenia:

Dlaczego jeszcze ciągle pozwala się bumelanom żerować w wspólnej zyskach?

Dlaczego stan zatrudnienia pracowników administracyjnych przekracza planowany?

Dlaczego właściciele OZR miał straty?

Dlaczego to, dlaczego tamto? Dlaczego?

Tymi pytaniami dawał znać o sobie gospodarz-zalogą. Tymi interpelecjami zobowiązywał niczym postowie na Sejmie swoich przedstawicieli, swoje wybieralne wykonawcze prezydium — Radę Robotniczą, i Rada Robotnicza poszuka teraz dróg wyjścia.

Zlikwiduje bezsens planowanych strat np. w pracy OZR. Uruchomi ważną rezerwę, jaką jest przerost stanu zatrudnienia pracowników administracyjnych. Przestnie wzrost bumelaneta, tak, jak swego czasu potrafiła znaleźć się w roli siedziela i wychowawcy i przełączyć narastał e zło-dziejstwa mienia społecznego. Będzie dalej gospodarzył „w swoim domku”, w swoich sprawach, do których na pewno nie wtrącał się CZ, ani Ministerstwo.

Alle nie na tym koniec. W pewnym miejscu sprawozdania półrocznego Rady Robotniczej znalazł się taki zwrot: Rada Robotnicza z obowiazkami i wszystkimi działami do terminowego wykonania powierzonych mu zadań. Rada Robotnicza zobowiązuje... muszę przyznać, że zwrot ten bardzo mi się spodobał. Dlaczego? Bo jest bardzo wymowny, za tym zwrotem kryje się moga tylko dwie rzeczy: dyktatorstwo, albo całkowita pewność zdobytego zaufania.

Radę Robotniczą Fabloku do tego zwrotu upoważniło zaufanie zalogi. Zaufanie, które zdobyła swoją pracą i jej rezultatami. Na tym właśnie polega gospodarzenie. Takie gospodarzenie nie pozwoli zdewaluować się hasłu „Robotnik gospodarzem zakładu”!

H. ZAWRZYKRAJ



Członkowie delegacji z przewodniczącym Rady Narodowej m. Krakowa T. Mrugaczem na czele przed pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Słowacji.



### Budynki szkolne w Podgórzu przygotowane do nowego roku

Na terenie dzielnicy Podgórze prawie we wszystkich szkołach dobiegają końca prace przy remontach budynków. W kilku szkołach przeprowadzane są kapitalne remonty. Wśród nich nr 24 przy ul. Sokalskiej 13, nr 25 przy ul. Zamojskiego 58, nr 26 przy ul. Zamojskiego 60, nr 28 przy ul. Limanowskiego 62, nr 30 przy ul. Konfederackiej 12, nr 41 w Płaszczynie, nr 47 przy ul. Goszczyńskiego 44, nr 56 w Łagiewnikach, nr 57 w Piaskach Wielkich i nr 62 w Pychowicach.

### Akcja „mieszkania contra biura” w toku

W związku z reorganizacją akcji „mieszkania contra biura” na terenie każdej dzielnicy działają powołane komisje w skład których wchodzi przedstawiciel DRN, przedstawiciel zakładu pracy i czynnik społeczny. Bardzo aktywnie do tej pracy włączył się Komitet Miejski ZMS. Przed tygodniem powołane zostały trójki, które kontrolują poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje i tym sposobem wykrywani zostają „obszarnicy biurowi”.

### O bieżanowskich dożynkach

Tradycyjne dożynki zgromadziły w ostatnią niedzielę w Bieżanowie kilkaset osób. Barwny korowód dożynkowy w strojach krakowskich, piękne tańce regionalne i przyspiewki były gorąco oklaskiwane. Przyspiewki zawierały słowa krytyki, skierowane do miejscowych władz, inteligencji, która odważa się od pracy społecznej, klubu sportowego itp. Dołączył też Miejski i Powiatowy Ruch Narodowy. Pochwalono natomiast WRN za poparcie przy budowie szkoły, za pomoc w rozwiązaniu trudności finansowych i materiałowych.

A zatem znowu wchodzi pod wpływ wyżu. Centrum jego leży jeszcze od nas daleko — nad Atlantyką, jednak jego klin, w którego obszarze znalazł się nasz kraj, będzie już „wykiwał” swoje przylatki. „Trzy grosze” do naszej aury. Niż nad Bałtyku ustępuje na północny wschód, a nowy gość dopiero w rejonie na północ od Islandii. Z niżej tym wiąże się system frontów, które wprawdzie zbliżają się w naszym kierunku, ale pod wpływem wyżowego klimatu powinny ulec częściowemu rozmyciu. Ryzykujemy zatem pewną dozę optymistyki i sądzimy, że gwiznowane fronty nie pospuszą nam pogody.

W szkołach objętych remontami kapitalnymi dokonuje się m. in. wymiany instalacji kanalizacyjnych i elektrycznych. Ogólny koszt remontów kapitalnych szkół szacowany jest na 1,200 tysięcy złotych. W nadchodzącym roku szkolnym zostanie oddana do użytku szkoła w Prokocimiu (przy ul. Dąbrowskiej-Go). W tej chwili wykonywane są tam prace wykończeniowe. Szkoła ta posiada 18 sal i kilka gabinetów. Znajduje tam pomieszczenie szkoły 11-letnia — o pełnym stopniu licealnym. Będzie to pierwsza tego typu szkoła na peryferiach Krakowa.

Instytucje i przedsiębiorstwa powinny mieć na uwadze, że akcja „mieszkania contra biura” nie może być zwykłą a planową i zorganizowaną. Wygospodarowane nadwyżki będą przydzielane bądź też dla celów mieszkalnych, bądź też dla użytkowych w zależności od przystosowania danych pomieszczeń. Jeżeli okaże się, że wygospodarowane pomieszczenia nadają się do celów tylko biurowych, wówczas tam zostanie przeniesiona taka instytucja, która zajmuje pomieszczenia mieszkalne, aby te mogły być zajęte przez ludność potrzebującą mieszkań.

### Centrala Międzymiastowa OO już działa

W dniu wczorajszym przywrócona została komunikacja wzajemna między wszystkimi telefonami czynnymi na terenie Krakowa oraz uruchomione zostały numery specjalne. Tak więc rozmowy międzymiastowe zamawiamy na nr. 00. Informacja międzymiastowa 02, informacja lokalna oraz dotycząca uruchomienia telefonów 03, zgłoszenia uszkodzenia 04, nadawanie telegramów 05, podawanie czasu, nr. biuro telegrafów 07, z numerów tych korzystają mogą abonenci telefoni i numeracji rozpoczynającej się na 3 i 4. Dotychczasowe numery zastępcze dla zamawiania rozmów międzymiastowych, informacji międzymiastowej, przyjmowania telegramów i zgłaszania uszkodzeń są nieczynne.

### Sygnaly Nieuprzejmy motorniczy

17 bm. o godz. 10 do wozu tramwajowego linii nr 12 (nr A 112) chciał wsiąść przednim pomostem inwalida z nieruchomą nogą. Drzwi były jednak zamknięte. Gdy próbował je otworzyć, okazało się, że są przeszkodzone przez przytrzymane. Przez okno inwalida pokazał swoją legitymację inwalidzką, lecz i to nie pomogło.

### Co gładnie kiedy?

20 SIERPIEŃ Wtorek

### TEATRY

APOLLO: „Odrodzenie” — godz. 11.30, „Trawiaty” — godz. 16, 18, 20, UCIECHA: „Urop w Wenecji” — godz. 11, „Prawo ulicy” — godz. 14.45, 18, „Bona noć w zameczku” — wraz z imprezą — godz. 20. WANDA: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 10.30, 12.30, „Czarna tektura” — godz. 15.45, 18, 20.15, „Sztuka: „Damski krawiec” — godz. 11, „Syn hrabiego Monte Christo” — godz. 15, 18, 20. Kino letnie CASSINO: „Damski krawiec” — godz. 20.30, Kino letnie CACOVIA: „Urop w Wenecji” — godz. 20.30, Kino letnie AMFITEATR: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 20.30, WOLNOŚĆ: „Dziwne życzenie pana Barda”, godz. 15.45, 18, 20.15, WRZOS: „Przemysłowcy” — godz. 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA: „Eskapada” — godz. 15.30, 17.30, 19.30, KRAKUS: „Puciel” — godz. 15.45, 18, 20.15, SWIT: „Władimirza Ojca” — godz. 16, 18, 20, ŚWIATOWID: „Julietta” — godz. 16, 18, 20.

### DYŻURY

WEWNĘTRZNY: Szpital im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa, ul. Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu Kopernika 38.

### APTEKI

Rynek Gł. 42, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9.

### RADIO

Godz. 8.15: Polskie tańce lud. w wyk. Zespołu Ludowego PR. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.38: Koncert solistów. 9.00: Audycja dla dzieci starszych „Błękitna szafeta”. 9.20: Radzieckie zespoły chóralne. 9.40: Dla przedszkolki i dziecięcych wiejskich zabaw i opowiadanie N. Kuczyńskiego pt. „Myzka z kolorowym ognikiem”. 10.00: Koncert symfoniczny muzyki węgierskiej. 11.00: Księżki, które na was czekają. 11.30: Polskie zespoły rozrywkowe i solisci. 12.01: Wiadomości.

### OKŁUCHY

#### TONACZY WZYWAJA POMOCY

Znacie uczucie człowieka tonącego w błotnej mazi? Nie? Idźcie więc na ul. Lucjana Rydla. Mieszkańcy Osiedla na Bronowicach — aby przestać się demu do tramwaju muszą pokonywać niezliczone i niespodziewane przeszkody, w postaci kilkudziesięciocentymetrowej grubości bagna. „Przedziaki” takie panują tu od samego początku. O zanęty i chwili wybudowania bloków.

#### LIST Z WZASÓW

W Domu Wypoczynkowym „Światowid” w Bałcu wypoczywać pracownicy wraz z rodzinami. W Krakowskich Zakładach Betonowych i Żelbetonowych z Czyżyn. Właściciel nie jest rewidem, a e wario o tym wspomnieć ze względu na „człowność” dobre wżycie, szczerą otykę mad dziećmi i starszymi ze strony kierownictwa. Dłm Wczorajego ob. Czyżewskiej i ob. Stepankiej oraz przewodniczącego RZ, kierownika socjalnego, którzy starają się spełnić wszystkie reabie życzenia pracowników.

#### CZY ABY NIE ZA DROGO?

Ze kłębasa tuchowska może kosztować nawet 60 zł za kg dowiedzieli się o tym nasz czytelnik E. Mrugała, kiedy ekspedientka KKG na przystanku kolejowym w Borku Pałecim w dniu 10. 8. 57 z wymieniała 10 kg cenne. Czytelnik sapytuje jednak czy marża zarobkowa nie jest zbyt wygórowana, a przeliczenia.

### Pod adresem PTTK

— Są materace? — Nie ma. — Można wypożyczyć plecak? — Nie, zabrakło. — Chciałbym namiot i skafander. — Brak.

### Wypożyczalnia świecąca pustymi półkami

— Nie są to wybrane, specjalnie „ustawione” rozmowy klientów z prowadzącym jedyną w Krakowie wypożyczalnię sprzętu turystycznego mieszczącą się przy ul. Westepiatte. Przewijają się tu dziennie kilkadziesiąt osób, a ile odchodzi z niczym? Asortyment sprzętu turystycznego ogranicza się do ośmiu pozycji: namioty, plecaki, materace, buty narciarskie, narty „kochery”, menażki. To chyba wszystko. Z tej ilości można pożytyć jedynie... menażkę. „Sezon letni”, okna najbardziej „pracowity”, trwa od 15 czerwca do 15 września. Niskie opłaty ściągają do wypożyczalni setki osób; orientacyjnie podajemy ceny; za namiot dwuosobowy po 11 zł za pierwsze dziecięce dni, a 9,80 za dni następane, dla członków PTTK zniżka około 10 proc. Wypożyczenie plecaka i skafandra (opłaty jednokowe) — 2 zł.

### Artysci z Belgradu w Krakowie

W dniu 20 sierpnia br. tj. we wtorek o godz. 20-tej w Teatrze Młodego Widza w Krakowie wystąpią gościnnie tylko jeden raz artyści Belgradzkiej Opery i Baletu po sukcesach artystycznych w Belgii, Francji, NRF i Włoszech. Szczęśliwy w afiszach.

### Trojaczki w Krakowie

Podczas kilku tygodni wygasa w Krakowie epidemia duru brzusznego, która winna stać się przestrogą. Tymczasem w Wieliczce mają miejsce i to od dłuższego czasu fakty, które nierzadko można przypisać. Zdarzył się wypadek przyjęcia z Centrali 34 kg zepsutych dorszy. Na polecenie władz sanitarnych tłosa ta miała ulec zniszczeniu. Zarządzenie zostało niewykonane i zlekceważone. Analiza dokonana parę miesięcy temu wykazała, że w farasach kiełbasianych (przetwarzanych w placówce masarniczej PSS) znajdowały się nadmierne ilości bakterii, ponadto farasy zakażone były ustrojami grzybnymi.



Podczas pierwszego od 19 lat w klinice Akademii Medycznej w Krakowie urodził się trojaczki. Są to trzy dziewczynki. Trojaczki i ich matka Władysława Boryczka czują się dobrze. Czekają tylko, aż ojciec miasta zainteresujący się nowonarodzonymi trojaczkami i przydzieli im opiekunów, a od dawna mieszkanie.

### Przetargi

KRAKÓWSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU T-RENEWEGO w Krakowie, ul. Karmelicka 34 OGŁASZAJĄ PRZETARG NA WYKONANIE w Zakładzie w Tenczynku następujących robót:

1) remontu kapitalnego kotła parowego dwupłomieniowego, średnioprężnego, o pow. ogrzew. 50 m<sup>2</sup>, 2) doprowadzenie instalacji parowej do pomieszczenia winiarni.

Blizszych informacji udziela St. Mechanik tel. 352-36.

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

KONSTRUKTORÓW INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW zatrudni Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Drobnoego Oddział w Krakowie, ul. Jana 15. Wymagana przynajmniej 5-cio letnia praktyka na stanowisku konstruktora. Zgłoszenia osobiste na w/w adres.

### PRACA

POMOC domowa do dziecka potrzebna zaraz. Wzrostki bardzo dobre. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zaczęcie 16/2, od godz. 19 1741-7

### ELEKTROMONTERA

na siec i instalacje domowe oraz praktykantą przyjmie Zakład Elektrotechniczny — Kraków, Zaczęcie 6/1. 17439-9

### Nauka

WPISY na kursy kresleń technicznych, kosztorysowania budowlanego, prelekcji materiałowych budowlanych — przyjmuje Sekretariat Zakładu Doskonalenia Rzeczności w Krakowie, ul. Dłbia 38.

### Z higieny niedostatecznie

Przed kilku tygodniami wygasa w Krakowie epidemia duru brzusznego, która winna stać się przestrogą. Tymczasem w Wieliczce mają miejsce i to od dłuższego czasu fakty, które nierzadko można przypisać. Zdarzył się wypadek przyjęcia z Centrali 34 kg zepsutych dorszy. Na polecenie władz sanitarnych tłosa ta miała ulec zniszczeniu. Zarządzenie zostało niewykonane i zlekceważone. Analiza dokonana parę miesięcy temu wykazała, że w farasach kiełbasianych (przetwarzanych w placówce masarniczej PSS) znajdowały się nadmierne ilości bakterii, ponadto farasy zakażone były ustrojami grzybnymi.

### KOMUNIKAT ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

Nowa Huta odstąpi odbioru uupolecznionemu lub prywatnemu codzienną nadwyżkę CEMENTU żuźlowego t. zw. papki z młyna kulowego naszej prefabrykacji w Krzeszawicach. Zgłoszenia pisemne przyjmuje i informację udziela Kierownictwo Biura Produkcji Pomocniczej ZBM Nowa Huta Osiedle D-1, (barak przy tramwaju), tel. 416-87 lub 436-87.

### ROBOTNIKÓW-LADOWACZY

o COW do taboru konnego przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Transportowo-Spedycyjna „Zespól” Kraków, Pl. Dominikański 1, Placa akordowa od 1.400 do 2.000 zł miesięcznie.

### 12 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — PAKOWACZY

ekspedycji prasy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Krakowie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr Przedsiębiorstwa, Kraków, ul. Worcella 6. K-4231

### OKAZJA!!!

MAJ WYDATEK — WIELKIE SZANSE! Uwzględniając życzenia swoich ZWOLENNIKÓW wprowadza „Lajkonik” do XXI Gry liczne PREMIE PIENIĘŻNE, a to:

- 1 premia w wys. 5.000 zł
- 2 premia po — 2.500 zł
- 30 premia po — 1.000 zł